

Czy medycyna bądź religia są w stanie ocalić naszą planetę?

Prof George Vithoulkas

(odpowiedź na artykuł, opublikowany w dzienniku LINKS w grudniu 1999 roku)

W niniejszym artykule chciałbym poruszyć następujący temat: Znaczenie informacji w tworzeniu świadomości globalnej.

Sytuacja na świecie zmierza obecnie w złym kierunku. Planeta zmierza ku wielkiej katastrofie, z wojnami, toczonymi w wielu krajach, zwłaszcza przy użyciu amunicji ze zubożonego uranu, z powszechną pomiędzy wieloma narodami nienawiścią, z globalną destrukcją ekologiczną, chorobami, trawiącymi całą ludzkość, do tego dochodzi przestępczość, występująca na wręcz niewyobrażalną skalę, a także zatrwajająca niemoralność.

Pytanie brzmi: czy można cokolwiek zrobić, aby zmienić kierunek tak destrukcyjnego kursu?

Poniższa analiza prowadzi do wniosku, że istnieje poziom świadomości planetarnej, a także ciemna strona naszego sumienia, którą możemy nazwać podświadomością. Ci, którzy rozumieją sposób, w jaki te poziomy są tworzone i funkcjonują, mogą nimi manipulować i rządzić światem, prowadząc go do zniszczenia.

Jedynym sposobem, w jaki można uchronić ludzkość przed całkowitą zagładą, jest wspólne wejście na wyższy poziom świadomości, który wykracza poza obecną sytuację, a może się to odbyć jedynie poprzez dopływ prawidłowych informacji oraz ich zrozumienie.

Łamanie kosmicznych praw

Człowiek jest jedynie małym ogniwem w nieskończonym łańcuchu form i energii- od mikrokosmosu do makrokosmosu.

Wszystkie te formy i istoty narzucają nam, ludziom swoje prawa w taki czy inny sposób, my z kolei stajemy się placem zabaw dla wszystkich tych nieskończonych złożoności.

Z pewnością nie jesteśmy świadomi wszystkich praw, według których żyjemy. Wokół nas żyją wirusy i drobnoustroje, które odpowiadają za utrzymanie delikatnej równowagi, od której zależy nasze zdrowie oraz życie, ale istnieją również prawa przestrzeni kosmicznej, które nie są jeszcze znane ludzkiemu umysłowi, ale jedno

jest pewne: ignorowanie, stawianie oporu lub lekceważenie przestrzegania tych praw, świadomie lub nieświadomie, nie jest mądrym posunięciem i z pewnością będzie miało nieuniknione skutki uboczne.

Istnieje harmonijny przepływ energii, które łącząc się, tworzą formy, które postrzegamy i doświadczamy jako materię.

Cały Kosmos podlega pewnym prawom i zasadom po to, aby funkcje wszystkich tych nieskończonych złożoności nadal współistniały w uporządkowany i symbiotyczny sposób.

Ludzie od dawna decydowali się na łamanie tych praw, uważaliśmy, że możemy je lekceważyć, a nasze postępowanie nie będzie podlegało żadnej ocenie. Ale w wyniku tych działań stworzyliśmy ludzkie nieszczęścia, a zwłaszcza choroby naszych czasów.

Choroba jest ostatecznym rezultatem zakłócenia harmonijnego przepływu energii kosmicznych.

Zakłócenie, objawiające się chorobą, ma swoje źródło w pewnych poważnych naruszeniach tych praw, aktywowanych przez myśli, uczucia lub działania podjęte przez ludzi poza ich wolną wolą.

Ludziom, już od początków swego istnienia, pozwalano uczestniczyć w pojęciu dobra i zła. Człowiek jest jedyną żywą istotą na planecie, która ma wolną wolę i może zdecydować, czy chce podążać ścieżką sprawiedliwości, czy niesprawiedliwości, ścieżką wolności czy niewolnictwa, ścieżką miłości czy nienawiści. Wszystko to jest oczywiście symboliczne, ale zasadniczym faktem pozostaje, że człowiek jest wolny i zdolny do wykorzystania konstruktywnych lub destrukcyjnych sił i idei na tej planecie.

Ludzie są jedynymi żywymi istotami, które są potencjalnie zdolne do zniszczenia innych ludzi, do unicestwienia własnej rasy- czego nie możemy zaobserwować u żadnej innej żywej istoty. Zwierzęta zabijają, aby żyć, ale nigdy, aby zniszczyć swój własny gatunek.

Człowiek, poza tym, że niszczy drugiego człowieka, potrafi także niszczyć środowisko, w którym żyje, co zresztą robi bez skrępowań.

Łatwo zatem zrozumieć, że to przede wszystkim człowiek i związane z nim środowisko są w pierwszym rzędzie zagrożeni i faktycznie dotknięci chorobami.

Niech przykładem będą tu kurczaki, które, kiedy produkowane są masowo i żyją w fabrykach, zapadają na choroby częściej niż te, żyjące na wolności, co wiąże się z koniecznością podawania im min. antybiotyków.

Efektom końcowym jest to, że ogólnie rzecz biorąc, dzikie zwierzęta są podatne na znacznie mniej chorób niż takie, które żyją w środowisku, kontrolowanym przez człowieka.

Zatem, oczywistym wnioskiem powinno być to, że ludzie stworzyli sytuacje, przyczyniające się do powstawania chorób w znacznie większym stopniu niż ktokolwiek inny w kosmosie.

Ludzie ponad wszelką wątpliwość zakłócili swoimi złymi czynami ten hiperkosmiczny porządek, można powiedzieć, tę boską harmonię.

W tej sytuacji, według mnie, powołany powinien zostać prawdziwy uzdrowiciel, który starałby się o przywrócenie tej boskiej harmonii w ludziach, do unicestwienia zła w postaci chorób, które sami stworzyliśmy i sprowadziliśmy na siebie.

Powstaje pytanie, czy taki uzdrowiciel powinien być w harmonii z kosmosem, aby wykonać tak odpowiedzialne zadanie i czy ktokolwiek mógłby w ogóle to zadanie wykonać.

Czy można sobie wyobrazić, że ten boski porządek mógłby zostać przywrócony za pośrednictwem złego człowieka, który może udawać, że praktykuje medycynę, lub przez kogoś, kto niewiele troszczy się o innych i dba tylko o siebie?

Łatwo zauważyć, że medycyna konwencjonalna, choć pozornie przynosi dobro, używa brutalnych środków, poprzez zastosowanie chemicznych leków, hormonów czy chirurgii. To tak, jakby agresja całego świata miała swoje odbicie także w medycynie konwencjonalnej.

Medycyna konwencjonalna, lecząc ludzi lekami chemicznymi, niszczy ekologię mikrokosmosu w organizmie człowieka, powodując skutki uboczne i choroby przewlekłe, a tym samym przenosząc problem na inny, głębszy poziom, który może być poważniejszy i bardzo niepokojący. Dlatego nie możemy uważać ich za prawdziwych uzdrowicieli, ale raczej za rzemieślników, którzy jedynie łatają pękającą ścianę, całkowicie ignorując fakt, że kiedy nadejdzie trzęsienie ziemi, cały budynek się zawali, nie mogąc wytrzymać naprężenia wstrząsów.

Powinien więc pojawić się inny typ uzdrowicieli.

Właściwie w tej chwili prawie całe prawdziwe uzdrowienie miało miejsce poza medycyną konwencjonalną, poprzez homeopatię, akupunkturę, osteopatię itp., lub nawet przez prostych ludzi, zalecających zastosowanie odpowiednich ziół czy nawet poprzez uzdrawianie wiarą.

To jest druga strona i możliwości pokojowego rozwoju.

Dzięki Homeopatii wkroczyliśmy na inny wymiar uzdrawiania. Homeopatia to skok kwantowy w metodologiach leczenia, wymiar zupełnie innego, śmiem twierdzić, wyższego rzędu niż chemia, stosowana w medycynie konwencjonalnej. Wyszliśmy poza materialną medycynę alopacyjną z jej strasznymi konsekwencjami i skutkami ubocznymi i weszliśmy na poziom wyższy, tzw. poziom „energii”.

Udało nam się ujarzmić i zmanipulować te energie w celu zwalczania chorób.

Ale musimy być ostrożni: jeśli wcześniej w medycynie materialistycznej istniała potrzeba jakiejś moralnej lub etycznej kontroli nad lekarzami, którzy zajmowali się materia- substancjami chemicznymi- lekami, to teraz, wraz z nowym wymiarem leczenia istnieje potrzeba uczciwości i szczerości, ponieważ moralność jest jeszcze ważniejsza.

Powinniśmy mieć uzdrowicieli, którzy są prawdziwymi ludźmi bożymi, nie na pozór ani nie należącymi do określonej religii, ale prawdziwie wierzącymi, bojącymi się Boga w najgłębszych zakamarkach swojej świadomości.

Czy dzisiaj łatwo znaleźć taką osobę, czy też struktura naszego społeczeństwa wyklucza takie jednostki?

Aby się tego dowiedzieć, powinniśmy zadać następujące pytania: Jaki jest poziom naszej świadomości dzisiaj? Czy jest wystarczająco wysoki, aby umożliwić manifestację prawdziwych uzdrowicieli z wyższą świadomością? Czy nasze obecne struktury społeczne i polityczne sprzyjają rozwojowi duchowemu wyższego gatunku człowieka, czy wręcz przeciwnie, wykluczają go?

Oczywiście istnieje globalna potrzeba jednostek, które oprócz zdolności uzdrawiania powinny posiadać także naturę religijną.

Zanim jednak będziemy mogli zbadać związek medycyny i religii i spróbować sprawdzić, czy te dwie ważne czynności ludzkiego umysłu i psychiki powinny współistnieć w obrębie jednostki, uważam, że powinniśmy dokonać krótkiego przeglądu kwestii moralnych i stanu duchowego, w jakim znajduje się dziś nasza planeta.

Dopiero wtedy będziemy mogli zbadać rolę religii w medycynie; czy te dwie działalności, naukową i religijną, można by połączyć w obrębie tej samej jednostki, czy też powinny pozostać jak najdalej od siebie, aby myśli i uczucia religijne nie utrudniały tzw. „postępu” medycyny.

Jestem pewien, że większość zgromadzonych tutaj ludzi wierzy lub chce wierzyć, że powierzona misję uzdrawiania powinni posiadać także ludzie religijni. Powinni być jak wtajemniczeni mędrzy z czasów starożytnych; z tzw. wyższego porządku duchowego, gdyż w tym czasie duchowość i medycyna były dwiema nierozłącznymi

dziedzinami.

Jasno z tego wynika, iż chcę widzieć całą ludzkość w lepszym stanie duchowym niż ten, w jakim znajduje się ona dzisiaj, i że medycyna nie powinna być oddzielana od uczuć i myśli religijnych czy moralnych.

Chcę, aby położono kres ogromnemu wyzyskowi, jaki ma dziś miejsce pomiędzy ludźmi za pośrednictwem „medycyny”. Chcę również, aby pragnienie chorych ludzi, aby odzyskać utracone zdrowie, nie było już dłużej przedmiotem agresywnego wyzysku, głównie ze strony firm farmaceutycznych.

Jestem jednak głęboko przekonany, że aby osiągnąć taki stan rzeczy, niezbędna jest transformacja świadomości.

Czy taka transformacja jest możliwa?

Przyjrzyjmy się, jak dokładnie wygląda obecna sytuacja.

Wszyscy znamy ogólną i raczej abstrakcyjną koncepcję mówiącą, że istnieje coś takiego jak świadomość planetarna.

Ale już bardzo trudno jest zdefiniować termin świadomości, nie wspominając o wyrażeniu świadomości globalnej.

Spróbuję zatem podać krótką definicję. Świadomość to stopień, w jakim każdy z nas uczestniczy w rozumieniu obiektywnej prawdy. Żadne ciało nie znajduje się w stanie prawdy absolutnej, ale każdy z nas uczestniczy w niej we względnym stopniu. Im bardziej zbliżamy się do zrozumienia obiektywnej prawdy, tym wyższą mamy świadomość.

Dlatego cały indywidualny stopień świadomości, jaki posiada każdy z nas, nasze zrozumienie prawdy, kształtuje i buduje, świadomość planetarną. Jest to zbiorowy poziom świadomości każdego z nas.

Podam przykład: jeśli wszyscy na planecie zgodziliby się, że należy wyeliminować wszystkie zwierzęta i wszystkie dzikie drzewa, wówczas to przekonanie byłoby bardzo silne i stanowiłoby solidną część naszej planetarnej świadomości, wówczas nasze działania, zostanie odpowiednio skierowane, aby to osiągnąć.

Gdyby jednak nie wszyscy, ale większość, myślała w ten sposób, wówczas świadomość planetarna zostałaby odpowiednio ukształtowana, ale nie z taką mocą i solidnością. Jeśli wszyscy wierzą, że nielegalne narkotyki są dla nas dobre i powinny być legalne, nic nie stoi na przeszkodzie, aby tak się działo. Jeśli jednak będzie wystarczająco dużo ludzi, aby oprzeć się takiej koncepcji, kolejność decyzji będzie inna. Innym przykładem będzie sytuacja, w której ludzie odczuwali by nienawiść do

siebie nawzajem, wówczas świadomość planetarna będzie pełna złośliwości i nienawiści. Był czas, kiedy ludziom wmawiano, że komunizm stanowi wielkie zło i należy go wyeliminować nawet za pomocą broni nuklearnej, podczas gdy świat komunistyczny wierzył, że kapitalizm jest w rzeczywistości winowajcą, wysysającym krew pracowników i należy to raczej eliminować radykalnymi środkami. Przykłady te wyraźnie pokazują, jak media mogłyby kształtować ogólną świadomość i jakie tragiczne konsekwencje moglibyśmy ponieść w przypadku, gdyby nie było wystarczającej liczby osób, które mogłyby przerwać takie decyzje, wpływając na ludzi poprzez ich wyższy stan świadomości, który równoważył by sytuację i udało by się uniknąć ostatecznego aktu zniszczenia...

Zatem jeśli kilka osób lub określona grupa miałaby władzę finansową do tego, aby zmanipulować media i kierować nimi w celu kształtowania świadomości zbiorowej w sposób, który uważaliby za słuszny, mogliby faktycznie rządzić światem.

Podobny eksperyment na małą skalę przeprowadzono poprzez kampanię propagandową faszystowskiego reżimu Hitlera, który na szczęście nie miał wówczas światowej siły medialnej, aby wpłynąć na całą ludzkość.

Dziś grozi nam straszliwe niebezpieczeństwo i obawa, że to samo stanie się w inny, bardziej subtelny sposób, za sprawą nowej grupy potężnych finansowo jednostek, czy to Greków, Niemców, Amerykanów czy Żydów, którzy mogliby swoją propagandą zdominować media całego świata.

Jeśli chcemy pokrótce dokonać przeglądu funkcjonującej dziś świadomości zbiorowej, która, notabene, została w większości sformułowana przez media, wystarczy spojrzeć na wiadomości i zdjęcia przesyłane za pośrednictwem programów telewizyjnych, gazet, czasopism, radia itp. Za pośrednictwem mediów jesteśmy świadkami tego, że planeta jest pełna wojen, morderstw, wszelkiego rodzaju przestępstw, konkurencji i dezinformacji. Ostatecznym rezultatem tych wszystkich okrucieństw jest to, że jednostka ma wrażenie, że aby przetrwać w tak wrogim świecie, musi znajdować się w ciągłej obronie; dlatego też musi zabić, zanim zostanie zabita.

To właśnie dzieje się dzisiaj naprawdę na wszystkich poziomach naszego społeczeństwa; między jednostkami, między rodzinami, między firmami, między grupami ludzi i między narodami.

Ogólny obraz naszej świadomości, jaki dzisiaj kreują media, jest smutny, jakby na świecie nie działo się nic szlachetnego, nic prawidłowego, inspirującego ani podnoszącego na duchu. Gdyby media promowały tę stronę działań planetarnych, można by być pewnym, że obraz świata byłby inny.

Nie oznacza to, że nasza planeta nie posiada w ogóle sił dobra i sprawiedliwości, swoich duchowych przewodników, obdarzonych miłością i mądrością, swoich

prawdziwych, religijnych ludzi i swoich świętych, ale tacy ludzie są ukryci i trzymają się z daleka od mediów planety, dlatego ich natychmiastowy lub bezpośredni wpływ na masy jest z konieczności minimalizowany.

Gdyby nie było jednostek, które mogłyby oprzeć się potędze współczesnych mediów, cała planeta stanęłaby w tym momencie w ogniu. Ci, którzy rozumieją i stawiają opór, tworzą siłę równoważącą złe działania, które mają tendencję do negatywnego kształtowania świadomości planetarnej.

Ta świadomość nigdy nie jest statyczna, ale zawsze porusza się w górę lub w dół i może zmieniać się z dnia na dzień. Taka zmiana ma przez większość czasu charakter liniowy, ale nagle może zmienić się dramatycznie w postaci skoku kwantowego, objawiającego się nowym stanem świadomości, który wykracza poza przeszłość.

Przejaw podświadomości planetarnej

Wierzę, że w tym momencie Ziemia przechodzi przez najciemniejszy okres w swojej duchowej historii i dlatego siły negatywne są wszechobecne i przejmują nad nami kontrolę.

Dlatego jakość myśli i uczuć, które manifestują się dzisiaj w naszym codziennym życiu, stanowi zbiorowo negatywną jakość naszej planetarnej świadomości, której obecnie doświadczamy, a także sygnalizuje stopień prawdy lub iluzji, w której żyjemy jako cała rasa.

Za chwilę wyjaśnię, co mam na myśli:

Chcę mianoicie przedstawić ideę, że planeta jako całość, oprócz świadomości zbiorowej, posiada także zbiorową nadświadomość oraz taką sama podświadomość. Jeśli spróbujemy poruszyć praktyczne aspekty takich idei i spróbować zbadać mechanizm powstawania takiej planetarnej podświadomości, oraz tego jaki jest jej wpływ na nasze codzienne życie i jak możemy je prześledzić, być może wtedy uda się nam dowiedzieć, jakie jest ich pochodzenie, a także dostrzeżemy sposób, w jaki wpływają na nasze życie codzienne.

Zbadanie takiej sprawy nie jest oczywiście proste i nie może zostać wyczerpane w tego rodzaju wykładzie, ale spróbuję tu wyjaśnić moje główne myśli.

Zapewne jest prawdą i jest to dosyć oczywiste, że wiele z tego, co dzieje się dzisiaj w naszym świecie, ma swoje źródło w pomysłach i decyzjach, podjętych w tajnych organizacjach oraz w ośrodkach władzy politycznej, które nie są oczywiste i otwarte w kwestii szczerości.

Które to ośrodki?

1. W tej chwili setki tysięcy, jeśli nie miliony ludzi pracuje w tajnych służbach i stowarzyszeniach, takich jak CIA, Mossad, KGB... itd. Każdy kraj stara się organizować te ośrodki w sposób możliwie najbardziej tajny i skuteczny w kwestii informacji i władzy.

Łatwo można sobie wyobrazić ludzi, którzy przyłączają się do takich organizacji, ze wszystkimi ich kompleksami niższości, nieefektywnością i niedociągnięciami, a jednocześnie spragnieni osobistej władzy pragną dominować nad ludźmi, wyzyskiwać ich, sprawować władzę nad innymi przy całkowitym lekceważeniu wartości ludzkich, a mimo to z wielką hipokryzją będą twierdzić, że to, co robią, robią dla dobra innych i dla dobra swoich krajów.

Można zatem sobie wyobrazić, jaki rodzaj decyzji mogą podejmować takie osoby.

Faktem jest, że osoby te pracują wyłącznie dla korzyści materialnych. Służą interesom małej uprzywilejowanej grupie przywódców, ignorując pilne, szersze problemy, przed którymi stoi ludzkość.

Są to ośrodki, w których podejmowane są decyzje typu: „rozbijmy naszych wrogów”, „podzielmy duże kraje na małe, abyśmy mogli je łatwiej kontrolować i ostatecznie pochłonąć”, itd., itp.”.

Ludzie siedzą wokół stołu, zwykle w piwnicy budynku rządowego- co ma oczywiście znaczenie symboliczne, i otwarcie dyskutują o swoich pomysłach.

W imię ślepego nacjonalizmu gotowi są planować i dokonywać największych zbrodni, masowych mordów, wojen, planując czasami eliminację całych narodów lub grup etnicznych. Wszyscy skosztowali owoców pierwszej próby Hitlera. To oni rozpalają nacjonalistyczną nienawiść jednego narodu do drugiego i cieszą się, gdy uda im się wciągnąć dwa narody, a nawet dwie grupy etniczne w konflikt i wojnę. Można sobie wyobrazić stopień świadomości, jaki posiadają tacy ludzie, jednak ich postawy i decyzje będą kluczowe i katalityczne, ponieważ zostaną rzutowane na centra urzędów wykonawczych w rządach.

Na szczęście takie działanie od czasu do czasu wychodzi na jaw w drodze spowiedzi, tak samo jak osoba nieźrównoważona psychicznie po pewnym okresie złego postępowania przechodzi kryzys psychiczny i udaje się do księdza lub psychiatry, aby się zwierzyć lub porozmawiać, przyznać się do swoich przewinień.

Od czasu do czasu podnosi się bohaterski głos członka tych tajnych organizacji, aby demaskować i potępiać takie praktyki – zwykle ryzykując własne życie – ujawniając nam przerażające praktyki, szalone decyzje i mordercze działania, które są

podejmowane i przeprowadzane w tych „piwnicach” ludzkiej świadomości; szaleństwo, które panuje w takich organizacjach w warstwach naszego społeczeństwa, a mimo to wydaje się, że nikt nie jest w stanie nic z tym zrobić.

Poprzez swoje wyznania wnoszą na nasz świadomy poziom planetarny świadomość tego, co naprawdę dzieje się w tych ciemnych i sekretnych poziomach podświadomości ludzkości.

2. Drugą grupą zbiorowej negatywnej działalności na tych poziomach są mafie z różnych krajów i grup etnicznych, zajmujące się przestępczością zorganizowaną, nielegalnymi narkotykami, handlem bronią itp., wszystkie te działania mają miejsce w ciemnych, podświadomych poziomach naszych społeczeństw. Każdy zna typ ludzi, którzy dołączają do takich organizacji, wszyscy znają wpływ, jaki takie organizacje wywierają na nasze codzienne życie, na naszym świadomym poziomie, wystarczy obejrzeć wiadomości i filmy dokumentalne, aby mieć pojęcie o ich wpływie.

3. Trzecia najsilniejsza grupa to grupa bogaczy, którzy podejmują ważne, ale ukryte decyzje, dotyczące gospodarki światowej i oni także kierują się nie zbyt altruistycznymi intencjami, ale chciwością i władzą.

4. Wszelkie inne działania, które nazywamy światem podziemnym.

Te grupy ludzi tworzą to, co nazywam rdzeniem naszej ciemnej podświadomości. Jest ciemno, jest negatywnie i jest bardzo potężnie, ponieważ mają wśród nich środki do projekcji i narzucania swojej woli i bez trudu manipulują masami.

Są to ośrodki, w których rodzi się całe zło, które rośnie w podświadomości narodów, a ostatecznie wypływa na powierzchnię i wpływa na nasze codzienne życie, między innymi poprzez kontrolę mediów.

Najbardziej interesujące jest na przykład obserwowanie, jak te tajne służby poprzez swoje raporty dla Rządowych Centrów Decyzji wpływają i kierują decyzjami i działaniami tychże Rządów.

Zobaczmy teraz, jak formuje się kolejny poziom świadomości planetarnej i jaki ma wpływ na naszą podświadomość.

Stopień świadomości ludzi rządzących wraz ze świadomością naukowców, liderów opinii, ludzi mediów – aż do ostatniego cywila, rozpatrywanego zbiorowo, tworzą codzienną świadomość zbiorową naszych czasów.

Każdy z nas uczestniczy w kształtowaniu tej świadomości; każdy jest mniej lub bardziej odpowiedzialny, ponieważ mamy wolność wyboru; decydujemy się postępować dobrze lub źle. Kiedy decydujemy się sabotować naszego bliźniego, aby odebrać mu pracę, kiedy zdecydujemy się zignorować cierpienie bliskich nam osób

i dążyć wyłącznie do własnych przyjemności, kiedy po trupach dochodzimy do ogromnego bogactwa, poprzez te codzienne działania przyczyniamy się do przeformatowania i przekształcenia świadomości naszej planety.

Nikt nie jest zwolniony z odpowiedzialności za istnienie piekła na ziemi.

Dlaczego? Ponieważ wszyscy jesteśmy w ten czy inny sposób zaangażowani w takie lub podobne praktyki. Jesteśmy jednością, jesteśmy częścią gigantycznego ciała, w którym poziomy podświadomości wpływają na nasze świadome życie codzienne.

Utworzenie planetarnej nadświadomości, która wykracza poza obecną sytuację

Naszą nadzieją jako ludzkości jest to, że wystarczająca liczba rozwiniętych jednostek osiągnie wysoki stopień świadomości- na tyle wysoki, aby możliwe było osiągnięcie punktu krytycznego, który będzie potrzebny do sprowokowania całkowitej transformacji, radykalnej zmiany, skoku kwantowego w ogólnej świadomości i w konsekwencji uformują planetarną nadświadomość, która całkowicie przekroczy obecną sytuację.

Wierzę, że taki zmieniony stan świadomości kształtuje się w danej chwili dość szybko, pomimo zewnętrznych pozorów, że jest inaczej.

Są osoby, które w tajemnicy pracują nad osiągnięciem tego celu.

Do tej pory wiemy, że istnieje zasadniczo pięć obszarów działania ludzkiego umysłu, a jednostka może specjalizować się w jednym z nich.

Tymi obszarami były:

1. obszar naukowy
2. obszar artystyczny
3. obszar filozoficzny
4. obszar zakonny
5. obszar mistyczny, transcendentalny

Mamy nadzieję, że wystarczająca liczba osób urzeczywistni i zjednoczy w sobie wszystkie te cechy ludzkiego potencjału.

Jeszcze trzydzieści lat temu każda z tych grup, zajmujących się różnymi dyscyplinami znajdowała się w konfrontacji ze sobą, każda z nich również wierzyła

w to, że pojęła najwyższą prawdę. Naukowcy nie siadaliby i nie dyskutowaliby z ludźmi wierzącymi, nie mówiąc już o mistykach. Osoby wierzące, w tym zakonnicy, konfrontowali się z filozofami lub naukowcami, artyści byli najbardziej otwarci ze wszystkich grup, z kolei niewielu traktowało ich poważnie. Znalezienie osób posiadających wszystkie te cechy było sporadyczne i nawet wtedy bardzo trudno było ich rozpoznać ze względu na wszechobecny chaos, który był i nadal jest tworzony przez media, które promują głównie to, co niepotrzebne, agresywne, obłudne i niemoralne.

W naszych czasach wydaje się, że następuje oczywista zmiana. Rozwija się tendencja do wzajemnej akceptacji. Zmierzamy nawet do ujednoczenia wszystkich tych działań w ramach tej samej jednostki. Nowy typ jednostki, Nowy Mężczyzna/ Nowa Kobieta, będą tymi, którzy kochają muzykę i teatr, ale jednocześnie oddani są zgłębianiu swojej nauki, ale także szerszym kwestiom życiowym (strona filozoficzna), którzy nie tylko będą wierzyli w Boga (strona religijna), ale także będą starali się być z Nim w prawdziwym pojednaniu (strona mistyczna).

Ten typ indywidualności tworzy obecnie ukryty trend, niezbyt oczywisty, ale jednak wyłaniający się szybko i silnie. Ważne jest to, że ta nowa jednostka wyłania się organicznie, jako naturalna reakcja na zło współczesności, bez zorganizowanej przez nikogo ani przez żaden kraj, a kieruje się wyłącznie sumieniem.

Tacy ludzie, jeśli są naukowcami, będą potrafili docenić sztukę, nie zaprzeczą wartości religii, czy filozofii i będą starali się być bezpośrednio pojednani z Bogiem. Jednak rozumieją wartość innych organizacji, które jest aktywowane w innym polu ludzkich wysiłków w celu szerzenia dobra.

W tej chwili wciąż znajdujemy się w początkach nowego typu istot ludzkich; nadal istnieje potrzeba podjęcia wielu kroków, aby stać się „pełnowartościowymi istotami ludzkimi”, a nie fanatykami tego czy innego typu.

Przez te wszystkie stulecia rozdzielaliśmy, odłączaliśmy różne funkcje ludzkiego umysłu i w rezultacie stworzyliśmy schizofreniczny świat, walczący ze sobą o przestrzeń, o pieniądze, o idee, o religię, narzucaliśmy innym to, co sami uważaliśmy za słuszne.

Dzisiejsze rządy nie są autonomiczne, ale pozostają pod wpływem raportów tajnych służb, które z kolei kierują się wpływowymi podmiotami finansowymi. Rządy te kreują ambitne, ale agresywne jednostki, żyjące w upojeniu ulotnym sukcesem.

W rzeczywistości istnieją oni w swoistym w chaosie, a w dążeniu do utrzymania się przy władzy ulegają naciskom i tracą nawet swój stosunkowo niski stopień świadomości, tracą swój udział w uczestnictwie w prawdzie. Po tej stracie nie mogą już być liderami, choć mogą nadal tak myśleć, są niewolnikami swoich ambicji.

Na szczęście, wyłaniające się prawdziwe przywództwo polega na zrozumieniu potrzeby jednolitej postawy. To zrozumienie potrzeby, aby naukowiec czy uzdrowiciel był człowiekiem bożym, a także docenienie przez człowieka roli nauki, filozofii i sztuki.

Jestem pewien, że wszyscy rozumiecie, że mówię o globalizacji, ale zupełnie innego rodzaju niż ta promowana przez media i liderów finansowych naszych czasów.

Jestem pewien, że zauważyłeś, że z działalności ludzkiej pominąłem działalność komercyjną i biznesową, a raczej tę, która polega na gromadzeniu władzy finansowej, niezbędnej do osiągnięcia egoistycznych celów. Tę skłonność ludzkiej psychiki uważam za złą w samym jej rdzeniu, jest to tendencja, która będzie coraz bardziej ograniczana i ostatecznie eliminowana w miarę wchodzenia ludzkości na wyższy stan świadomości.

Mówię tylko, że planeta przygotowuje się na globalizację sprawiedliwości, wolności, równości, tolerancji dla korzeni i tradycji wszystkich ludzi, globalizację wzajemnych dobrych intencji, równych szans, globalizację rzeczywistej świadomości duchowej i rozpowszechniania dobrego samopoczucia.

Jestem pewien, że myślisz, że to utopia, ale mogę przewidzieć, że wielu prawdziwych przywódców po cichu przygotowuje nową epokę dla prawdziwych istot ludzkich.

Oprócz tych przywódców istnieje już szeroko rozpowszechniona świadomość wśród milionów ludzi, którzy mają dość okrucieństw, niemoralności i przestępczości, i poświęcają wszystkie swoje wysiłki i energię w poszukiwaniu prawdziwych wartości i prawdziwego szczęścia. Świat faktycznie przygotowuje się do poważnego przejścia od obecnego stanu świadomości do skoku kwantowego, który przekroczy obecny porządek.

Dziś to, co promuje globalizacja, jest całkowitym przeciwieństwem takich idei. Czy większość ludzi jest zniewolona przez nielicznych i potężnych ludzi na planecie, którzy chcą zrobić z nas bezrefleksyjnych klientów. Ich pomysł jest taki, że nie powinniśmy mieć korzeni, nie powinniśmy mieć moralności ani tradycji, że wszyscy powinniśmy przejść przez maszynę do mielenia mięsa i wyjść jako równie biedni, równie głupi, równie posłuszni, gdzie sprawiedliwość jest egzekwowana przez nielicznych wpływowych, wolność będzie dozwolona, o ile nie będzie to sprzeczne z ich interesami, i wszyscy będziemy mogli zachować jedynie chciwość oraz potrzebę i chęć kupowania coraz większej ilości produktów materialnych, które uznali dla nas za odpowiednie. Rząd dowolnego kraju, który okaże najmniejszy opór takim planom globalizacji, zostanie zwymyślany jako rząd faszystowski, rasistowski czy dyktatorski i zostanie unicestwiony w imię „moralności i porządku” albo podstępными środkami subtelnej, ale groźnej dyplomacji, albo agresją i wojną, podczas gdy prawdziwi agresorzy i prześladowcy będą mogli kontynuować swoją

faktycznie „niemoralną pracę”. Ważną dla nich rzeczą jest sprzedaż przygotowanej już ostatniej wersji maszyn zniszczenia – jaką w tej chwili jest zubożony uran – szerząc podziw i strach wśród tych, którzy wciąż odważą się przeciwstawić niesprawiedliwości, surowości i przestępczości – zobaczcie, co oni uczynili w Iraku i Kosowie – w supermocarstwach naszych czasów, zapominając, że wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Boga.

Gdyby decyzje pozostawiono całkowicie tym ciemnym poziomom aktywności, zagłada rasy ludzkiej byłaby tylko kwestią czasu i to niezbyt daleką. Ale jak powiedziałem, mam nadzieję, że nie można powstrzymać pojawienia się nowych istot ludzkich przed zmanifestowaniem pokoju i zdrowia na naszej planecie.